Nr. 206. Kraków, środa 30 lipca 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu", a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu", Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu" pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Z DNIA.

Kraków, 29 lipca.

Pierwsze strzały.

Od 20 czerwca b. r. toczą się strejki rolne w Galicyi wschodniej. Przez 5 tygodni przebieg ich był zupełnie spokojny: chłopi w danej miejscowości odmawiali pracy, stawiali żądania, wybierali komitet strejkowy, prowadzili za pośrednictwem tegoż komitetu pertraktacye z dworem, naradzali się na zgromadzeniach poufnych i po dłuższym lub krótszym czasie uzyskiwali od dworu żądane podwyższenie płac i skrócenie dnia roboczego, poczem spokojnie wracali do pracy. Oto stereotypowy przebieg strejków w pierwszych pięciu tygodniach. Codziennie nadchodziły jednobrzmiące biuletyny: chłopi zachowują wzorowy spokój.

Ten niezakłócony niczem przebieg strejków niepokoił jednakowoż obszarników, bo dawał chłopom rękojmię zwycięstw. Zaczęli więc szczuć w swej prasie i na zjazdach swoich, krzycząc coraz głośniej „Polizei!", domagając się żandarmeryi i wojska, rozwiązywania chłopskich zgromadzeń, gwałtownego tłumienia strejków, ba nawet stanu wyjątkowego!

Władze zachowywały się dotąd wobec strejku — nie można powiedzieć: bezstronnie, ale — względnie taktownie. Wprawdzie starostowie wydawali okólniki, po których treści niktby się nie domyślił, że pochodzą od urzędników państwa konstytucyjnego, gwarantującego robotnikom prawo koalicyi; wprawdzie żandarmi „urzędowali energicznie" po wsiach objętych strejkiem, — ale wszystko to nie przekraczało zwyczajnych granic, zakreślonych tradycyą galicyjską.

Teraz zmieniła się postać rzeczy. Na pierwszy plan widowni strejkowej wysunęła się żandarmerya, infanterya i kawalerya.

P a d ł y p i e r w s z e s t r z a ł y, p o l a ł a s i ę k r e w c h ł o p s k a.

Obszarnicy i ich organy prasowe mogą się cieszyć: upragniona przez nich taktyka wzięła górę. „Czasy", „Przeglądy", „Przedświty" do spółki z c. k. biurem korespondencyjnem starają się urobić odpowiednio opinię, przygotować ją na jeszcze większe rzeczy. Więc żądania chłopów, na które w poprzednim okresie strejków zgodził się cały szereg dworów, teraz nagle stają się „niemożliwemi do przyjęcia". Więc wypisuje się i telegrafuje jakieś arabskie historye, „Räubergeschichten" o „zbrojnych napadach chłopów", jakieś romantyczne baśni o tem, jak się po dworach nocuje w zbrojnem pogotowiu z rewolwerami. Więc alarmuje się społeczeństwo takiemi niestworzonemi bajkami. Więc udowadnia się w „Przeglądzie", że to nie jest żaden strejk, lecz „bunt" itp. itp.

To wszystko ma na celu wytworzenie atmosfery nieprzychylnej dla strejkujących chłopów, a wzbudzenie współczucia dla biednych obszarników i nieszczęśliwych żandarmów. Na tem tle mają zblednąć strugi krwi chłopskiej, przelanej w czasie pokoju.

Czy jednak zdołają te sztuczki uśpić sumienie publiczne? Czy w interesie państwa korzystny jest posiew krwi i rozgoryczenia wśród mas, legalnie walczących o zmniejszenie bezbrzeżnego wyzysku? Czy zajścia w Tryeście i we Lwowie nie nauczyły niczego dra Körbera? Czy w Austryi ma wiecznie trwać krwawa wojna domowa? Dr Körber powinienby się nad tem zastanowić i pohamować zapędy tych, którzy tylko w salwach karabinowych upatrują rozwiązanie kwestyi społecznej.

Sprawozdania inspektorów przemysłowych za rok 1901.

Sprawozdanie inspektora centralnego.

(Dokończenie).

Przykre stosunki panują też co do p ł a c y r o b o c z e j. W pewnym kamieniołomie oznacza się płacę dopiero po odwiezieniu kamieni, tak, że robotnik ponosić musi część ryzyka sprzedaży, podczas gdy naturalnie zysk sprzedaży chowa kapitalista w całości do swej kiesy; gdzieindziej robotnicy nie wiedzą wcale, jak wysoką jest ich płaca, lub też przedsiębiorca płaci wciąż tylko zaliczkami, a dopiero przy wystąpieniu z pracy samowolnie oznacza i wypłaca robotnikowi, o ile mu się co jeszcze należy. T e r m i n y wypłaty są nieraz ogromne, ba, nawet całoroczne lub dłuższe, a p o t r ą c a n i a samowolne za „zepsucie towaru" są na porządku dziennym. Nadużyciem ogromnem, a często bardzo praktykowanem jest też potrącanie za oświetlenie lokalu, dalej za długi w szynkach i kantynach, służących do rozpajania ludności robotniczej przez przedsiębiorców. Nieraz „pan" taki, a zarazem właściciel kantyny sprzedaje robotnikom trunki alkoholiczne w takiej ilości, że potem dla nich z płacy nic im nie pozostaje, albo też liczy za artykuły spożywcze horendalne ceny, a nawet potrąca robotnikowi za towary, przez k r e w n y c h ich pobierane. Brudota i cynizm niejednego kapitalisty występuje tutaj właśnie w całej swej obrzydliwej nagości.

Wyzysku ogromnego dopuszczają się też majstrowie i fabrykanci na t e r m i n a t o r a c h, których nie przyjmuje się właściwie dla nauki, lecz dla „wyzyskania taniej ich siły roboczej", jak się jeden z inspektorów wyraża. Zamiast uczyć go, pracować nad jego wykształceniem, jeżeli wogóle ma po temu zdolności pedagogiczne i zawodowe, zamiast posyłać go do szkoły, używa majsterek bezbronnego, na lata całe związanego terminatora do posług osobistych, zapycha nim wszystkie dziury, zastępuje nim czeladnika. A zdarzył się wypadek, że „uczeń" szewski po ukończeniu $2\frac{1}{2}$ lat praktyki nie miał pojęcia o szewstwie. Zdaje się, że przez ten czas narzędziem jego pracy była miotła, kołyska dziecięca lub pewne dyskretne naczynie domowe, a but chyba o tyle, że go codzień czyścił „panu majstrowi". Ciekawy rodzaj łajdactwa uprawia się na Bukowinie. Tam terminatora po normalnych latach nauki poprostu się nie wyzwala, a biedak taki musi „nadsługiwać" jeszcze 1 do 3 lat, by dostać wyzwolenie lub bodaj świadectwo. Cechy zaś nadużycie to jeszcze popierają. Z drugiej jednak strony zachwalają inspektorzy pewne instytucye, jak w y s t a w y, przez terminatorów urządzane, a w statucie pewnej korporacyi postanowiono, że uczeń, odznaczony na wystawie, wolny jest od egzaminu na czeladnika.

E k o n o m i c z n e p o ł o ż e n i e r o b o t n i k ó w było w roku urzędowania nader smutne i to wskutek ogólnego kryzysu; dotknął on szczególnie przemysł metalowy, maszynowy, budowlany, drzewny i tkacki, choć ten ostatni podniósł się trochę w stosunku do r. 1900. Przemysł cukrowy, mający ogromny wpływ na położenie masy ludu, stał nieźle.

Stosunki m i e s z k a n i o w e robotników są tam, gdzie niema mieszkań robotniczych, nad wyraz nędzne. Wówczas mieszkają robotnicy poza miastem, z powodu drożyzny mieszkań w mieście.

Przez cały tedy tydzień z wyjątkiem niedzieli nocują w fabryce; ten brak wszelkiej opieki nad robotnikami stał się przyczyną śmierci kilku robotników budowlanych, którzy położyli się do snu w drewnianej budzie; w nocy wybuchł tam pożar, który ich życia pozbawił. Najgorsze stosunki panują, jak pod każdym, tak i pod tym względem w drobnym przemyśle, a drastyczną, wprost jakby przez „niesumiennego agitatora wymyśloną" dla podburzania robotników jest opowieść inspektora trydenckiego o pewnem zdrojowisku I. klasy, w którego obszernym gmachu ponad przestronnymi salonami, pokojami gościnnymi, łaźniami mieszka na poddaszu służba z 60 głów złożona w 30 ciasnych nieopalanych, w zimie zimnych i wilgotnych, w lecie zaś tak gorących izdebkach, że kilka dziewcząt z a c h o r o w a ł o!

Co za gorżka ironia mieści się w tych kilku suchych wyrazach! Tam gdzie się dla bogaczy urządza zakłady lecznicze z największym przepychem, tam gniją poprostu robotnicy w ciasnych dziurach, zwanych mieszkaniami, tam wymierają dziewczęta robotnicze!

Omawiając następnie pozakładane w niektórych przedsiębiorstwach z inicyatywy prywatnej fabrykantów (w Galicyi żaden się na to nie zdobył) zakłady ubezpieczeń dla starców i inwalidów robotniczych, żąda inspektor generalny ustawowego wprowadzenia w życie takich zakładów. Zdanie to warto zapamiętać: „Przy tej sposobności musimy ponownie zaznaczyć niezbędną potrzebę uregulowania obowiązku u b e z p i e c z e n i a c a ł e j l u d n o ś c i r o b o t n i c z e j n a s t a r o ś ć i n a w y p a d e k n i e z d o l n o ś c i d o p r a c y, ażeby robotnik, który w pocie czoła przez całe życie zdobywa sobie z trudem codzienny kawałek chleba, przestał nareszcie z trwogą i przestrachem spoglądać w przyszłość w przeświadczeniu, że z zniknięciem sił jego zamkniętą mu też będzie droga do utrzymania się przy życiu i że na stare lata grozi mu przykre poniżenie i gorżka nędza".

Wreszcie omawia inspektor generalny s t r e j k i ważniejsze. Strejk w 36 kamieniołomach w Tryeście objął przeszło 1.000 robotników i trwał 34 dni. Zakończył się on zwycięstwem,

---

VERUS.

Trzech muszkieterów.

Obrazy bohaterskie dnia dzisiejszego.

21)

Znowu się uczuł słabym, małym, gorycz zalewała mu duszę, a równocześnie budził się wąż nienawiści ku najbliższemu przyjacielowi.

— Bydlakowi wszystko się udaje... Ma władzę, pieniądze, przyszłość...

— I tę małą Poraj będzie miał — przypomniał sobie nagle wczorajszy zakład i aż dreszcz go przeszył. Nie, nie! tego byłoby już zadużo... nie!

Nagłe dzwonienie przerwało wątek rozpamiętywań.

— Walek, a tam co?

— To ino pan doktor przyszedł...

— Jakto, więc już dziewiąta?

W jednej chwili zerwał się, chwycił ubranie; za dziesięć minut był już w kancelaryi. W szybkości jego ruchów, w pośpiechu do pracy terminowej czuć jeszcze było człowieka, który, wyszedłszy z domu ubogiego, przez długie lata biedował, walczył i umiał sobą kierować. Ale znać też było przeszłość artysty z prowincyi w jego stroju o krzykliwej elegancyi, w perfumach, których dużo i w złym gatunku na siebie wylał, w tej wyciągniętej, prężącej się figurze, udającej elastyczność, pewność siebie arystokraty. Skoczył do dorożki, kazał się zawieść do sądu.

Po drodze, na schodach, na korytarzach, rozrzucał ukłony, uśmiechy, dowcipy. Spędziwszy ostatnie lata, dzięki stypendyum, poza krajem, tutaj mało był znany — i starał się wszelkimi sposobami zjednywać sobie przyjaciół. Robił to z dobroduszną miną, gdy małe jego oczka ciągle latały, śledziły, wierciły. Przed salą rozpraw spotkał się z klientem, bohaterem dzisiejszej sądowej rozprawy.

Drobnostka, ale krwi wiele swego czasu napsuła. Kilka miesięcy temu zawaliło się przy jakiejś budowie rusztowanie, jeden robotnik się na miejscu zabił, kilku odniosło ciężkie rany, dwóch — z powodu zgruchotania nóg — straciło na zawsze zdolność do pracy. Skutkiem gwałtownych artykułów „Świtu" wdrożyła wówczas władza dochodzenie, obecnie ma się odbyć rozprawa.

— Panie mecenasie, myślałem już, że pan się spóźni!

— Ależ, panie kochany... gdzież znowu... musiałem studya pewne uczynić... w pańskiej sprawie... dla pańskiego dobra.

Przywitali się po dżentlemańsku, przedstawiciel obrony prawnej z oskarżonym, którym był murarz, a zarazem jeden z wybitniejszych przedstawicieli mieszczaństwa, radca miejski, dygnitarz cechowy, Łapka.

Wielicki odprowadził go na stronę.

— Mówił pan z kimś?

— Ja wszystko... wszystko zrobiłem, co tylko można było...

— Ja również. Więc śmiało, śmiało... Niczego pan się nie bój...

— Przecie, panie mecenasie... ten przewodniczący jest jakiś... taki człowiek bez serca... Nikt do niego nie ma przystępu... żadnej protekcyi...

— Damy sobie radę... damy. Mamy w ręku tak wyborną broń..

Pan Łapka zachichotał.

— To było doskonałe, co panowie wtedy napisali w „Opinii narodu", że ta cała hołota była pijana...

— Czekaj-no pan... Czy katastrofa nie była we wtorek?

— Tak... we wtorek.

— A poniedziałek wszyscy pijani... wieczorem mieli z pewnością jakieś zgromadzenie polityczne...

— Pewnie... pewnie... Oni teraz nic nie robią, ino się ciągiem gromadzą i radzą... na naszą zgubę.

— Wybornie się składa!

Poszli ku sali. Pod ścianą stał długim sznurem wyciągnięty szereg postaci; przedmieszczanki w zrudziałych kapeluszach lub w chustach na głowie, wyrobnicy o osowiałych spojrzeniach. Na ziemi siedziało obok siebie dwóch ludzi, stary i młody. Twarze zarośnięte, oczy błędne, z jakiemś zastygłem w nich przerażeniem, na plecach kubraki, nogi od kolan odjęte. Wczorajsi to robotnicy, wyrobnicy, ostatni proletaryusze — na całe życie żebracy; wczoraj zdolni przynajmniej dziesięciu palców swoich używać, dzisiaj — zdolni je chyba wyciągnąć po jałmużnę. Obok jednego z nich, starszego, jedna dość wiekowa i dwie młode kobiety, zapewne żona i córki; wyżywiał je dawniej, choć zapewne nieraz i bił, dziś one na swych rękach noszą go, jak dziecko małe; co ze starą, co z młodemi, a wcale nieszpetnemi będzie jutro?

— Bodaj panu Pan Bóg tego nie przebaczył! — wymówiła starsza, gdy Łapka przechodził. Wszyscy inni milczeli stępieni, zgnębieni. Młode tylko rozglądały się ciekawie i zaczęły udzielać sobie spostrzeżeń o eleganckim, przystojnym adwokacie; klient jego przeszedł obok, wydymając grube, mięsiste policzki, nie śmiejąc jednak na nikogo spojrzeć.

Przestąpili próg sali.

— Żeby tylko dyabli nie przynieśli tego gazeciarza ze „Świtu" — szepnął Łapka. — A czy ktoś z „Opinii" będzie?

— Bądź pan spokojny. W najgorszym razie sam napiszę.

Rozpoczęła się rozprawa, szablonowa, codzienna historya, obrazek, jakich wiele. Z majstrem, robiącym oszczędności na robotnikach, z robotnikami, mądrymi po szkodzie, z przepisami, dającymi się rozciągać, jak u szewca skóra. Rozprawa ciągnęła się godzinę, nudnie, monotonnie, ożywiły ją nareszcie dwa momenty. Jednym było przesłuchanie młodszego kaleki. Gdy starszy ręczył tylko i odpowiadał zmięszany, bezładnie, młodszy wprzód pokorny, cichy, nagle zaczął „pyskować". Znalazłszy się oko w oko z majstrem, któremu zawdzięczał nieszczęście i nędzę całego żywota, usłyszawszy z ust tego majstra opowiadanie o stanie nietrzeźwym robotników, którzy cały poniedziałek na umor piją, a wówczas do późna w nocy „wagabundowali" się na tych swoich zgromadzeniach zbójeckich — ex-robotnik, Łazarz, żebrak odzyskał godność ludzką, siłę młodzieńczą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jak również strejk blacharzy w Bukowinie. Częściowo zwyciężyli w strejku piekarze berneńscy i inni, przyczem zauważa inspektor, że „ruchy te świadczą o istotnym postępie organizacyi robotniczej w drobnym przemyśle i to nawet w czasach niepomyślnych interesów“. Strejki galicyjskie pomijamy obecnie. Zresztą strejki tegoroczne, których liczba ogólna wynosi 122, miały prawie wyłącznie charakter strejków obronnych, kryzys bowiem ogólny nie pozwolił na strejki zaczepne.

Strejki chłopskie.

Aresztowanie tow. Wityka.

„Diło“ otrzymuje z Kopyczyniec (powiatu husiatyńskiego) następujący telegram: „Teroryzm niesłychany. Przeszło 300 chłopów aresztowanych. Wityk przyjechał i został aresztowany. Prawdziwy stan oblężenia!“

Powiat zaleszczycki. — Pierwsze strzały.

O przelewie krwi chłopskiej w Worwolińcach donoszą do „Diła“ następujące szczegóły:

„Obszarnicy z powiatu zaleszczyckiego sprowadzili robotników z Tłumackiego i Peczeniżyna, by przy pomocy ich stłumić strejk, gdyż o ugodzie nie chcą słyszeć. Gdy w Worwolińcach rozeszła się wieść, iż wiozą obcych robotników, zebrało się mnóstwo włościan i wyszło naprzeciw. Wkrótce nadjechało kilka fur z Hucułami, pod eskortą żandarmów. Zebrani chłopi zachowali się spokojnie, poczęli tylko przedstawiać Hucułom nędzne swe położenie i prosić ich, by nie przeszkadzali im w strejku. W tej chwili nadbiegło więcej żandarmów, a z nimi i wojsko. Wojsko zachowało się zupełnie spokojnie. Natomiast żandarmi z najeżonymi bagnetami uderzyli na chłopów, kłując, bijąc kolbami i siekąc szablami. Czterech włościan ciężko rannych runęło na ziemię. W tej chwili rozległa się komenda: „Ognia!“ — i padły cztery strzały. Na szczęście salwy tej nikt nie przypłacił życiem. Dwóch rannych włościan odstawiono do aresztu w Tłustem, dwóch innych zostawiono na razie we wsi“.

„Przedświt“ donosi, iż salwa żandarmska czterech chłopów położyła trupem, 8 zaś ciężko raniła.

Podobna scena przy sprowadzaniu obcych robotników, jak w Worwolińcach, rozegrała się również i w Rożanówce, z tą tylko różnicą, iż dzięki taktowi wojska i żandarmów obyło się tam bez rozlewu krwi. Gdy sprowadzeni robotnicy dojeżdżali do wsi, wyszło naprzeciwko nich kilka tysięcy chłopów, prosząc ich, by nie psuli im strejku. Wojsko i żandarmi zachowali się taktownie i nie robili użytku z broni. To też spokój panował zupełny, skończyło się tylko na tem, iż obcy robotnicy odjechali, nie chcąc przeszkadzać strejkującym.

Wogóle w powiecie zaleszczyckim panuje prawdziwy stan oblężenia. Do wszystkich wsi sprowadzono wojsko i żandarmów. W Torskiem żną zboże Huculi pod osłoną 1 kompanii strzelców węgierskich z Zaleszczyk i 1 szwadronu ułanów z Czortkowa. Właścicielem Torskiego jest Siemieginowski, niezwykle chciwy wyzyskiwacz.

Do Torskiego zjechał radca namiestnictwa Piwocki.

W Uścieczku, Nagórzanach i Nerkowie — jak donosi „Diło“ strejk trwa dalej, gdyż dwory nie chcą zawierać ugody. Z chłopami obchodzą się dwory w nadzwyczaj brutalny sposób. W Nerkowie zdzierają z chłopów niezwykle wysokie kary pieniężne, ilekroć bydło chłopskie wpadnie na terytoryum dworskie. Przed kilku tygodniami zaskarżył tamtejszy leśniczy 70 chłopów za to, że przynieśli sobie z lasu trochę zielonych gałęzi na umajenie domów w czasie Zielonych świąt.

Żandarmi aresztują chłopów całemi masami. W Torskiem aresztowano kilku włościan i 3 kobiety. Dnia 24 bm. aresztowano w Uścieczku poważnego i znanego gospodarza Dmytra Żabiuka tudzież jednego parobka. Powstało skutkiem tego zbiegowisko i około 30 włościan odprowadziło aresztowanych do Tłustego.

Powiat zbaraski.

Strejk w powiecie zbaraskim jest ogólny. W każdej prawie wsi odbywają się narady włościan nad strejkiem. Cały prawie powiat zalany jest wojskiem i żandarmami. W niektórych wsiach obszarnicy musieli ustąpić, ze względu na porę żniw i uwzględnić żądania strejkujących. W innych jednak i to w przeważnej części nie chcą słyszeć o ugodzie.

W Roznoszyńcach wójt nie dał wojsku kwatery, wobec czego, konie ulokowano we dworze, a żołnierze włóczą się po wsi.

W Sknilikowie i Olszańce w dobrach pana Schnella, wybuchł dnia 23 b. m. strejk. Jak strasznego wyzysku dopuszczał się dwór na chłopach, świadczy fakt, iż przed dwoma tygodniami, a więc już w lecie płacił p. Oskar Schnell, za robotę na swym łanie: robotnikowi **18 ct.**, kobiecie zaś **14 ct.** dziennie. Na żądanie Schnella starostwo wysłało do wsi wojsko i żandarmów.

Żandarmi o północy wyciągali śpiących chłopów z chat, kuli w kajdany i odstawiali do Złoczowa. W ten sposób aresztowano Józefa Azyana, biednego chałupnika, ojca 4 dzieci, Oleksę Czepila i Iwana Paprockiego. Zastrejkowała również służba dworska, ponieważ od dwóch kwartałów nie dostawała ani zapłaty, ani ordynaryi.

Powiat kamionecki.

Strejk w powiecie kamioneckim rozpoczął się w ubiegły czwartek w Lisku, własności Tretera, marszałka powiatowego w Przemyślanach. Treter nie chce przystać na żądania strejkujących, ani też nawiązać rokowań. W strejku bierze udział i służba dworska. W sobotę wybuchł strejk w Milatynie Starym w dobrach Tadeusza Bogdana; powodem strejku było w pierwszym rzędzie brutalne obchodzenie się z chłopami ekonoma Suchorzewskiego. Bogdan wydalił ekonoma i objawił gotowość zawarcia ugody, która zdaje się wkrótce przyjdzie do skutku.

Powiat buczacki.

W powiecie buczackim strejkują prawie wszystkie wsi. W niektórych bierze udział w strejku i służba dworska. Dnia 26 bm. przejechało przez Buczacz 300 dragonów, wysłanych na uśmierzenie strejku w powiecie. Wszędzie panuje spokój.

Moskalofile łamią strejk.

Z powiatu grodeckiego donoszą do „Diła“, iż w Wilczuchach zakończył się strejk ugodą, wedle której dwór zobowiązał się płacić: robotnikom 50 ct., kobietom 40 ct. Przedtem płacono tylko 20 ct. Strejkujący byliby wywalczyli jeszcze lepsze warunki, lecz przeszkodzili im w tem chłopi z Bortiatyna, sami moskalofile, gorliwi czytelnicy moskalofilskiego świstka „Russkoje Słowo“. Moskalofilscy chłopi mianowicie jedyni z całej okolicy, poszli pracować do dworu i w ten sposób przyczynili się do złamania strejku.

Moskalofilom więc przypadł w udziale zaszczyt bronienia „narodu polskiego“ (to znaczy obszarników) przed „hajdamaczyzną“.

Listy lwowskie.

Lwów, 28 lipca.

Echo zajść na politechnice. — Uroczystość piekarska. — Cech dorożkarski. — Drobni handlarze.

Osławiony p. Dzieślewski, rektor politechniki, o którym w ostatnich czasach tyle mówiono i pisano, znowu odkrył swoją „demokratyczną“ przyłbicę. Wytaczając śledztwo dziewięciu słuchaczom zwlekał aż do ostatniego dnia tegorocznych wykładów w nadziei, że uda mu się skorzystać z nieobecności wielu już słuchaczów i że zachowanie się jego wobec tych, którzy działali tylko w wykonaniu zlecenia całej młodzieży politechnicznej, przejdzie bez echa. Ale się „ojcowski opiekun“ przerachował. Słuchacze, którzy byli zawezwani, oświadczyli, że z ważnych powodów stanąć nie mogą w oznaczonym terminie i śledztwo musiało być odroczonem do nowego roku szkolnego.

Równocześnie po senacie technickim pokutuje sprawa Kobera, któremu grozi utrata roku jedynie i wyłącznie z winy znowu tego samego Dzieślewskiego. Kober podał o spóźniony wpis dnia 2 kwietnia, a więc w czasie przez rektorat sam wyznaczonym. Mimo to p. Dzieślewski podanie przechowywał u siebie w biurku przez dwa miesiące i dopiero po zatwierdzeniu wyroku wysłał podanie do ministerstwa, które go naturalnie już nie uwzględniło.

W niedzielę odbyła się podwójna uroczystość piekarska. Robotnicy piekarscy urządzili poranek ku uczczeniu 14-letniej rocznicy strejku piekarskiego z r. 1884 i z okazyi wprowadzenia się do nowego wspaniałego lokalu. Na uroczystości tej był też obecny majster piekarski Dudykiewicz, który podczas strejku robotników uczył solidarności i w strejku, jako czeladnik wówczas gorliwy brał udział.

Po przemówieniach tow. Brzeziny, Hudeca, Kulmera, Nachera i innych zabrał głos ob. Dudykiewicz i w dłuższem przemówieniu wyłuszczył reminiscencye ze strejku z r. 1884. Przemówienie zakończył złożeniem datku 200 koron na rzecz inwalidów, którzy w pamiętnym strejku brali udział. Wśród toastów, śpiewów i deklamacyi poranek przeciągnął się do godziny 3 po południu.

Dzięki łagodnemu zastosowaniu ustawy o odpoczynku niedzielnym, robotnicy już o godz. 3 po południu musieli iść do pracy.

Władza przemysłowa patrzy nieprzychylnem okiem na wzrastającą u nas organizacyę zawodową i na rozwijające się coraz lepiej stowarzyszenia zawodowe. Aby temu — jak magistrat sobie wmawia — przeciwdziałać, powołuje on teraz do życia nowe korporacye i „Zgromadzenia towarzyszów“. Jedną z takich nowych korporacyj jest cech dorożkarski z przełożonym p. Kurkowskim, któremu organizacya dorożkarzy jest solą w oku. To też ułożył dla „Zgromadzenia towarzyszów“ statut, który powiada, że do prawomocności uchwał wystarcza $^1/_{10}$ członków, tj. tyle, ile p. Kurkowski zatrudnia u siebie ludzi. Pan Kurkowski chce bowiem w zupełności sam jeden rządzić woźnicami dorożkarskimi, a szczególnie chciałby mieć „własną kasę chorych“.

Że zaś organizacya potrafi więcej zrobić, niż wszystkie sztuczki p. Kurkowskiego, tego długoletniego ale niedoszłego kandydata na radnego, pokazało się na konstytuującem zgromadzeniu, które magistrat zwołał na ubiegłą sobotę. Z ramienia magistratu przybył p. komisarz Danielski, przybył też p. Rojek, członek związku kas chorych, zaledwie 52 dorożkarzy i naturalnie p. Kurkowski.

Ukonstytuowaniu się „zgromadzenia towarzyszów“ obecni nie robili przeszkód, wybierając na 52 głosujących 51 głosami przewodniczącym dzielnego tow. Grzywaka; jeden głos otrzymał „starszy żałobny“ p. Kurkowskiego niejaki Szymański. Tym samym stosunkiem głosów wybrano wydział zaproponowany przez organizacyę zawodową.

Kiedy przyszło do ukonstytuowania się kasy chorych towarzysze po krótkiej konwersyi tow. Nachera z p. Kurkowskim opuścili salę, zostawiając p. Kurkowskiego i p. Danielskiego samych.

Jakie intencye pan przełożony korporacyi ma, wskazuje odezwanie się p. Kurkowskiego do tow. Nachera: Przez pańskie „buntowanie“ ci ludzie szkodę poniosą, bo zostaną bez chleba. Mimo odgrażania się, p. Kurkowski przecież nie będzie miał „własnej“ kasy chorych.

Na odbytem w niedzielę poufnem zebraniu drobnych handlarzy, jak owocarzy, krupiarzy itp. uchwalono statut nowo powstać mającego stowarzyszenia. Statut ten jeszcze w bieżącym tygodniu będzie wniesiony do namiestnictwa, a stowarzyszenie niebawem wejdzie w życie.

Przegląd społeczny.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie towarzyszów krawieckich w Krakowie odbyło się w niedzielę 27 bm. w lokalu stowarzyszenia przy ul. Mikołajskiej w obecności instruktora przemysłowego dra Schönetta i radcy magistratu dra Klei. Przewodniczący p. Rączka oznajmił, że namiestnictwo zwróciło statut stowarzyszenia, skutkiem czego należy w nim poczynić odpowiednie poprawki. Zgromadzenie wybrało komisyę z 12 towarzyszów, która poprawiony statut ma przedłożyć następnemu walnemu zgromadzeniu.

O położeniu ekonomicznem towarzyszów krawieckich referował tow. Bobrowski, w ostrych słowach piętnując majstrów krawieckich, którzy depczą samowolnie ustawy, wyzyskują bezwzględnie tak robotników. jak i uczniów. Mówca przedstawia niegodziwość konkurencyi, wytwarzanej robotnikom przez krawieckie warsztaty wojskowe i zarządy więzienne, które również zatrudniają więźniów do robót krawieckich. Po przemówieniach dra Schönetta i tow. Górki, który omówił traktowanie uczniów ze strony majstrów, zgromadzeni, obrawszy innego przewodniczącego, uchwalili jednogłośnie szereg rezolucyi, w których domagają się od władz wojskowych usunięcia warsztatów pułkowych; wzywają stow. przemysłowe majstrów krawieckich do założenia przy korporacyi spółki dla dostaw; wzywają majstrów do zakładania pracowni krawieckich, a domagają się zniesienia pracy akordowej, powierzonej chałupnikom i uczniom, zniesienia warsztatów więziennych i postanawiają przedsięwziąć w tym kierunku jak najenergiczniejsze kroki; wzywają władze, aby zmusiły pracodawców do przestrzegania ustaw i przepisów przemysłowych; wzywają wydział krajowy do założenia kursu majsterskiego dla krawców i wzywają organizacye w kraju do poparcia powyższych żądań. Na tem o godz. 6 wieczorem zamknięto obrady.

Strejk kelnerów w Tryeście. Niedawno donosiliśmy o zgromadzeniu tryesteńskich płatniczych i kelnerów, którzy występując ostro przeciw dotychczasowemu, upakarzającemu i demoralizującemu systemowi napiwków, postawili właścicielom kawiarń cały szereg żądań. Właściciele zgodzili się na podwyższenie płac o 10 procent, przyznali pewnym kategoryom kelnerów pół dnia spoczynku co drugi tydzień, bez potrącenia płacy i dla wszystkich kelnerów całodzienny spoczynek raz w tygodniu, z potrąceniem przypadającej im za ten dzień płacy. Dalej zgodzili się właściciele kawiarń ponosić koszta prenumeraty czasopism miejscowych, oraz sprawiać zapałki, co dotychczas uskuteczniali kelnerzy, a nadto zobowiązali się wprowadzić blokowy system obrachunku. Natomiast wzbraniają się właściciele uwzględnić inne żądania, a zwłaszcza usunięcia napiwków. Ponieważ zaś kelnerzy stawiają to żądanie jako niezbędny warunek zgody, przeto odrzucenie tego żądania jest odrzuceniem wszystkich innych żądań. Wobec tego kelnerzy tryesteńscy z dniem 27 bm. rozpoczęli strejk w liczbie 428.

Sądy w Stanach Zjednoczonych wobec strejków. Z Nowego Jorku donoszą, że sędzia Jackson w stanie Virginia zachodnia wydał rozporządzenie, zabraniające urzędnikom Związku górników z kopalń węgla zachęcać i namawiać górników do udziału w strejku. Ponieważ urzędnicy ci, ignorując ten zakaz, w dalszym ciągu prowadzili agitacyę strejkową, zostali uwięzieni (!) i 24 b. m. skazani na więzienie, a mianowicie jeden z agitatorów na 90 dni, pięciu zaś na 60 dni więzienia. Wyrok ten wywołał w szerokich kołach ludności amerykańskiej ogromne oburzenie, tem większe, iż ów bezczelny sędzia ośmielił się w motywach wyroku nazwać uczciwych przywódców robotniczych wampirami, żyjącymi kosztem (?) spokojnych robotników. Prezydent Związku górników węglowych Mitchell wydał odezwę, w której w ostrym tonie apeluje do robotniczego trybunału związkowego, a nadto odwołał się do prezydenta Stanów Roosevelta, domagając się zniesienia wymiaru barbarzyńskiej kary. Z pomiędzy uwięzionych agitatorów 24 jest obywateli węgierskich, w których zastępstwie wystąpił austro-węgierski konsul. Tłumaczenie się Węgrów, iż nie zrozumieli zakazu, zostało uwzględnione, wobec czego wypuszczono ich na wolność.

Z sali sądowej.

Miłostki księdza. Wychodzące w Ołomuńcu radykalne pismo czeskie „Pozor“ zamieściło szereg notatek, omawiających różne nieczyste sprawki zasuspendowanego obecnie inspektora szkolnego, księdza dra Postulki z Kremsier i jego stosunek do nauczycielek. Między innemi opisywał „Pozor“ pewne zajście, jakie się wydarzyło na jednej z najbardziej ożywionych ulic Ołomuńca. Mianowicie pewna dama w biały dzień, na otwartej ulicy urządziła scenę zazdrości księdzu Postulce, który szedł w towarzystwie jednej kandydatki arcybiskupiego seminaryum nauczycielskiego w Ołomuńcu.

Ksiądz dr. Postulka zaskarżył z powodu tej notatki redaktora Knechtla o zaniedbanie obowiązków redaktorskich. W piątek 25 bm. odbyła się rozprawa przed ołomunieckim sądem powiatowym. Oskarżony redaktor złożył oświadczenie, iż o jakiemkolwiek zaniedbaniu nie ma tutaj mowy, gdyż sam owe notatki pisał, a co do zawartych w nich twierdzeń gotów jest przeprowadzić dowód prawdy. Wobec tego sędzia postanowił odstąpić sprawę sądowi przysięgłych.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 30 lipca. 1419. Husyci uderzają na ratusz w Pradze — 1791. Zniesienie zakonów rycerskich we Francyi. — 1849. Görgey dyktatorem w Węgrzech. — 1898. Śmierć Bismarcka w Friedrichsruh. — 1901. Obstrukcya w parlamencie belgijskim.

Operetka lwowska w teatrze miejskim w Krakowie.

Czwartek: Po raz drugi „Trzy życzenia“, operetka w 3 aktach K. Ziehrera.

Piątek: Po raz trzeci i ostatni „Weronika“, operetka w 3 aktach Messagera.

Sobota: Po raz piąty i ostatni „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w 3 aktach a 5 odsłonach Gustawa Kerkera.

Niedziela: Po raz czwarty i ostatni „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach K. Ziehrera.

Z dniem 17 sierpnia kończą się przedstawienia operetki lwowskiej w Krakowie.

Zwierciadło parafiańszczyzny. Poczciwa „Pogoń“ z Tarnowa opowiada w nrze 30 budujące powiastki o obchodzie grunwaldzkim, jaki w Tarnowie urządziły „wszelkie stany“. Ku uciesze czytelników zrobimy zaszczyt tygodnikowi „politycznemu i społeczno-ekonomicznemu“ (!) i przytoczymy kilka ustępów, wymownie charakteryzujących poziom umysłowy „redaktora“ tej „gazety“ Józefa Pisza i czytelników tygodnika. Oto jak „Pogoń“ opisuje obchód rocznicy Grunwaldu w Tarnowie:

„Do zastawionych stołów zasiadło niezwykle liczne grono gości. Przy stole skreślił prezes „Sokoła“ tarnowskiego gorącemi i wysokim nastrojem (?) tchnącemi słowy chwilę obecną.. poczem nastąpił szereg toastów. Na toasty odpowiedział dr Stojałowski z podziękowaniem za uznanie. Mowy tej wysłuchali zebrani z rozrzewnieniem, poczem p. Bujnowski toastował na cześć niewiast, które ojczyźnie wychowują liczne potomstwo. Na ten ostatni toast odpowiedziała nieśmiałym wprawdzie, ale ujmującym głosem, p. prezesowa Tertilowa w imieniu niewiast polskich, przyrzekając, że wychowywać będą przyszłe pokolenia na dzielnych synów i córy ojczyzny i strzedz ich, aby zdala od kosmopolityzmu (brr!) zachowały białą szatę. Mowa p. prezesowej wywarła iście wzruszające wrażenie, włościanie tłumnie garnęli się do niej, trącając się kieliszkiem i całując jej ręce. O godzinie 12 dał prezes hasło do rozejścia się, poczem sala powoli opróżniać się poczęła, jak gdyby z żalu, że owa biesiada duchowa tak prędko się zakończyła“.

Więc sala opróżniła się, żałując, że skończyła się „duchowa“ biesiada u zastawionych stołów, wśród brzęku kielichów, napuszystych, a bezdennie głupich toastów i całowań rąk p. prezesowej. Szkoda!

Ta sama „Pogoń“, popularnie „podogoniem“ zwana w Tarnowie, wyje z rozpaczy, iż „jacyś zaślepieńcy, zwący się akademikami“, nie pozwolili dokończyć rabinowi kazania, głoszonego w języku niemieckim. Pan Józef Pisz płacze z gniewu, że urządzono demonstracyę pod pomnikiem Mickiewicza — i pisze p. Pisz: „Gdy następnie któryś z przywódców, stanąwszy na krawężniku, rozpoczął przemowę do swych słuchaczy, policya koniec tej bezmyślnej demonstracyi położyć musiała, demonstranci zaś przy odgłosie pieśni „Czerwony sztandar“ rozeszli się do domów“.

Przyjm od nas, panie Pisz, objawy najgłębszego współczucia i politowania.

Nieszczęśliwy wypadek. Z Nowego Sącza donoszą nam: W sobotę po południu walce maszyny, służącej do walcowania blachy, zgniotły w warsztatach kolejowych tow. Gutowi lewą rękę tak nieszczęśliwie, że musi nastąpić amputacya. Tow. Gut należy do najdzielniejszych towarzyszów, to też nieszczęście jakie go spotkało, głęboko dotknęło wszystkich towarzyszów.

Strejk w szkole dublańskiej. Skutkiem ostatnich zajść w niższej szkole rolniczej, uchwalił wydział krajowy: 1) zastępcę kierownika niższej szkoły Nowickiego przenieść w właściwym czasie na inne stanowisko; 2) wezwać dyrekcyę do pilnego wglądania w sprawy niższej szkoły. Dla umożliwienia ściślejszego jak dotąd oddzielania internatu niższej szkoły rolniczej i ułatwienia nadzoru, wydział krajowy zarządzi w najbliższym czasie opróżnienie zabudowań, zamie-

szkałych przez funkcyonaryuszów, a zarazem podda gruntownej rewizyi przepisy organizacyjne tego zakładu.

W piśmie, wystosowanem do p. Nowickiego z surowem upomnieniem, zauważono, że w razie ponownego uchybienia przepisom szkolnym, wydział krajowy byłby zmuszony użyć wobec niego najsurowszych środków, t. j. zupełnego usunięcia go, aby zapewnić szkole pokój i prawidłowy tok nauki.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą nam: Przy odbytych tu w niedzielę wyborach delegatów do powiatowej Kasy chorych znowu przeszła lista kliki burżuazyjnej. Policya i żandarmerya w niezwykłej liczbie obsadziła wszystkie lokale wyborcze. Po wyborach odbyły się demonstracye.

Sfinks egipski w niebezpieczeństwie. Podczas gdy Wenecya okrywa się żałobą z powodu utraty wieży z piazza di San Marco, równocześnie w Egipcie poczynają się obawiać o całość sfinksa. Sławny kolos kamienny, który od wielu stuleci stał na straży u bram pustyni, grozi ruiną. Sfinks, jak donosi paryski „Gaulois", rozsypuje się powoli i zachodzi obawa katastrofy. Według zdania egiptologów, przyczyną tego są niewidziane tam dawno ulewy i następujące po nich burzliwe wichury piaskowe, które mocno nadwyrężają cenny pomnik starożytności.

Pomysłowość amerykańska jest zaiste dotąd nie prześcigniona, zwłaszcza w dziedzinie reklamy. Pewne pismo amerykańskie cytuje reklamy kupieckie, jakie często się spotyka na cmentarzach większych miast Stanów Zjednoczonych. I tak np. na cmentarzu w Nowym Jorku między innymi widnieje następujący napis na nagrobku: „Tu spoczywa John Smith, odebrawszy sobie życie rewolwerem systemu Colt, który położył go trupem na miejscu. Jest to więc najlepsza broń dla samobójców". Na innym nagrobku czytamy: „Pod tym kamieniem spoczywać kiedyś będzie James Bolton, który obecnie kieruje z wielkiem powodzeniem garbarnią skór bawolich". Na bramie cmentarnej często można czytać klepsydry w rodzaju następującej: „Proszony pan jesteś do uczestniczenia w orszaku pogrzebowym szanownego Joe Kieklby, założyciela jednej z najbardziej znanych fabryk słoniny solonej, będącej obecnie pod zarządem Nickle Kicklby, który wkrótce otworzy 5 nowych fabryk wędlin i konserwów z mięsa bawolego.

Stan wyjątkowy w Galicyi. Z Bolechowa donoszą nam: Staraniem tutejszych organizacyj robotniczych miało się tu odbyć w niedzielę wielkie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1) położenie robotników a parlament, 2) cele i korzyści organizacyi. Referent tow. Weissberg ze Lwowa. Na godzinę 3 zeszły się bardzo liczne zastępy robotnicze. Nagle rozeszła się wiadomość, że starosta na zgromadzenie nie zezwolił. W istocie też otrzymał tow. Berkowski uwiadomienie, że zapowiedziane zgromadzenie odbyć się nie może, gdyż — jak pisemny zakaz głosi — „doniosła zwierzchność gminna miasta Bolechowa starostwu dnia 26 b. m., że targowica, gdzie się zgromadzenie odbyć miało, nie jest miejscem odpowiedniem na tego rodzaju zgromadzenia" !

Tak motywować zakaz potrafi tylko prawdziwie galicyjski starosta, licząc na zapewnioną mu bezkarność. Po mieście krążą żandarmi, pilnując „zagrożonego porządku". Stróże ci bezpieczeństwa wypytywali już od tygodnia, kto zgromadzenie zwołuje, czy nie odbędzie się zebranie poufne itd. — głosząc, że ktokolwiekby się odważył odnająć socyalistom lokal na zebranie, „będzie miał do czynienia z panem starostą". Tego rodzaju praktyki, jak doręczanie zakazu na kilka godzin przed zgromadzeniem, jak wysyłanie żandarmów na miasto z groźbami i zasłanianie się relacyą burmistrza i to tam, gdzie burmistrz robotnikom plac na zgromadzenie odstąpił bardzo chętnie, wywierają na umysły i tak już wzburzone, wpływ bardzo... dodatni — są więc bardzo dobrym środkiem agitacyjnym, lepszym nawet, niżby sobie tego pan starosta może życzył. Radzimy jednak zbyt gorliwemu panu staroście, by się trochę w swych zapędach — miarkował, jeśli bowiem wywoła swą srogością następstwa dla siebie nie miłe, niech się nie dziwi i nie narzeka...

Samobójstwo. W nocy z poniedziałku na wtorek w Krakowie przy ul. Kolejowej liczba 1 odebrał sobie życie w mieszkaniu dr. Wędrzychowski, urzędnik konceptowy kolei państwowej. Gdy rano otworzono drzwi, znaleziono Wędrzychowskiego bez życia.

Powód samobójstwa na razie niewiadomy.

Zakaz uroczystości nacyonalistycznych. Z Pragi donoszą: Zapowiedziana na niedzielę 27 bm. uroczystość sokolska w Łobożycach została zakazaną przez starostwo w Litomierzycach, które równocześnie zabroniło kontrdemonstracyi, uplanowanej na ten sam dzień przez związek niemiecki w Czechach.

Cholera w Mandżuryi. Z Charbina donoszą, że od 15 do 23 bm. zapadło na cholerę 143 Rosyan i 340 Chińczyków, a z tego 106 Rosyan i 276 Chińczyków zmarło. Epidemia zmniejsza się.

W Czytelni dla kobiet w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 32, otwiera się z dniem 2 sierpnia b r. „biuro informacyjne" na żądanie osób przejezdnych, a zatem prosimy strony interesowane, mianowicie: zakłady naukowe prywatne, stancye dla uczniów, pensyonaty, zakłady fotograficzne, sklepy z wyrobami, pracownie sukien, okryć i t p. o dostarczenie adresów. Biuro pośredniczyć także będzie w bezpłatnem dostarczaniu pracy. Biuro otwarte będzie od godz. 10 do 12 i od 4 do 6 po południu.

Nowy regulamin wojenny

ułożony wedle życzeń obszarników wschodnio-galicyjskich na podstawie doświadczeń, poczynionych w wojnie południowo-afrykańskiej i w rewirach myśliwskich magnatów galicyjskich, z uwzględniem powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem".

1. Chłop, który strejkuje, popełnia zbrodnię buntu i ma być sądzonym wedle ustaw, obowiązujących w czasie wojny.
2. Każdemu właścicielowi obszaru dworskiego ma być oddany do dyspozycyi pułk piechoty z odpowiednim dodatkiem konnicy i artyleryi, na koszt gminy.
3. Każdy strejkujący chłop ma być pojmany i w przeciągu 6 godzin rozstrzelany. Ciało jego ma wisieć na szubienicy przez trzy dni, dla odstraszającego przykładu.
4. Członkowie komitetu strejkowego i agitatorzy mają być wbici żywcem na pal, a następnie poćwiartowani.
5. Wojsko, obsadziwszy teren strejkowy, ma bezzwłocznie wysłać podjazdy, celem zasiągnięcia języka, gdzie jest główna kwatera buntowników. Jeżeli odbywa się zgromadzenie, należy lokal zgromadzenia otoczyć czworobokiem konnicy, a następnie dać piechocie rozkaz do szturmu.
6. Branie jeńców jest surowo wzbronione. W kobiety ciężarne należy celować ze względów humanitarnych w głowę.
7. Zabitym buntownikom należy obcinać uszy dla celów statystycznych i odsyłać je do komisyi agrarnej wydziału krajowego. Żołnierzom, którzy się wykażą największą ilością obciętych uszu, mają być dawane premie pieniężne kosztem gminy i odznaki waleczności.
8. Po uśmierzeniu buntu ma być wieś gruntownie przeszukaną, a domowstwa zrównane z ziemią. Potem należy urządzić uroczyste nabożeństwo dziękczynne, połączone z paradą wojskową pierwszego stopnia. Powrót wojska następuje przy odgłosie muzyki.

Telegraf i telefon.

Strejki chłopskie.

Lwów, 29 lipca. Wczoraj wieczorem przywieziono do lwowskiego szpitala 18-letniego Władysława Niewiadomskiego, syna gumiennego, który podczas starcia wojska ze strejkującymi w pewnej wsi pod Złoczowem otrzymał postrzał karabinowy w ramię.

Odezwa komitetu ruskiego.

Lwów, 29 lipca. „Diło" i „Rusłan" ogłaszają w sprawie obecnego strejku rolnego manifest do „całego ludu ruskiego w Galicyi", wydany przez Narodni komitet z p. Romańczukiem na czele, a uchwalony na konferencyi, która się odbyła w sobotę przy udziale posłów Romańczuka, Barwińskiego, dra Mogilnickiego, dra Kosa, Glidziuka, Bohaczewskiego i Huryka.

Odezwa kończy się wezwaniem, aby ci, którzy strejk rozpoczęli, nie dali się niczem odwieść albo zastraszyć bez korzystnego załatwienia sprawy, dalej, aby tam, gdzie strejku jeszcze niema, a gdzie dzieje się krzywda ze strony dworu, stawiali włościanie swoje uzasadnione żądania i organizowali się, aby tam, gdzie już jest strejk, wszyscy robotnicy miejscowi postępowali solidarnie. Obce gminy nie powinny udaremniać strejku nasyłaniem swoich robotników.

Dalej wzywa odezwa, aby zachowywano się jak dotąd całkiem spokojnie, aby strejkujący nie używali żadnej przemocy ani nawet gróźb, aby wystrzegali się ograniczać swobodę zarobkowania innych.

Niech będą zwłaszcza ostrożni, gdyby widzieli, że ktoś chce ich pociągnąć do jakiejś nielegalnej czynności i wywołać rozruchy, czem złamanoby także strejk. Również nie trzeba stawiać zanadto wysokich, niemożliwych do spełnienia żądań.

Policya lwowska przeciw strejkom chłopskim.

Lwów, 29 lipca. (Tel. „Naprzodu"). Policya przeprowadziła dziś rewizyę w lokalu ukraińskiego stowarzyszenia „Sicz", szukając za broszurkami o strejkach chłopskich. Policya nie znalazła jednak żadnego materyału „śledczego".

Komunikat urzędowy.

Lwów, 29 lipca. (Tel. Biura koresp.) W pow. husiatyńskim strejk objął 27 gmin. W Myszkowcach napadnięto sprowadzonych robotników. Pogotowie wojskowe w sile pół szwadronu kawaleryi uderzyło na tłum, 4 ekscedentów raniono pałaszami, poczem odstawiono ich do sądu. Strejkujący w Tłusteńskiem usiłowali odbić aresztowanych.

Robotników sprowadzonych z Horodnicy, pracujących na łanie dworskim w Postołówce, 11 poraniono kamieniami. Winnych aresztowano. Wojsko przywróciło porządek.

W pow. czortkowskim w Bazarze dokonano licznych aresztowań; w powiecie tym przebywają 3 szwadrony konnicy i 3 kompanie piechoty.

W pow. zaleszczyckim w Zwiniaczu aresztowano wójta, który chcącym pracować robotnikom groził karami.

W Tłustem układy rozbiły się. W pow. przemyślańskim w Zadwórzu zawarto porozumienie. Natomiast wiele nowych gmin strejkuje. W Słowicie nie dopuścili strejkujący żniwiarek na łan dworski.

W pow. tłumackim w Delaziu strejkujący spędzili najętych robotników. Wysłano wojsko. W pow. brzeżańskim zastrejkowała Kozowa. W Płotyczy aresztowano 11 „agitatorów". W pow. trembowelskim wybuchł strejk w gminach: Trutków, Podhajczyki na folwarku Żmijówka.

W pow. kamioneckim spędzono robotników w Kozłowie i Rzepniowie z pól. Wysłano tam wojsko.

Sejmy krajowe.

Praga, 29 lipca. Wczorajsze posiedzenie sejmu trwało od godz. 11 rano do 8 wieczór. Toczyła się dyskusya szczegółowa nad ostatnimi rozdziałami budżetu krajowego, poczem w 3 czytaniu cały budżet wśród żywych oklasków przyjęto. Następne posiedzenie dziś.

Praga, 29 lipca. Na dzisiejszym porządku sejmu, jako pierwszy punkt znajduje się drugie czytanie sprawozdania komisyi dla robót publicznych i komisyi budżetowej nad sprawozdaniem wydziału krajowego wraz z projektem ustawy, co do budowli wodnych i regulacyjnych, mających być przedsięwziętemi w królestwie czeskiem. Referenci Mastalka i Kaftan w swych referatach podnoszą ważność budowli regulacyjnych dla rolnictwa i przemysłu i zalecają przyjęcie wniosku obu komisyj.

Fałszerz monet.

Temeszwar, 29 lipca. W gminie Felya uwięziła żandarmerya majętnego wieśniaka Friedricha, przy którym znaleziono 60 fałszywych not 20-koronowych.

Zamknięcie szkół klerykalnych.

Paryż, 29 lipca. Według doniesienia, które nadeszło do ministerstwa spraw wewnętrznych, w przeszło 50 departamentach wszystkie zakłady kongregacyjne dobrowolnie się rozwiązały, tak że władze nie mają powodu do wkroczenia.

Paryż, 29 lipca. Liberalny republikański komitet zwołał na wczoraj wieczór zgromadzenie protestujące przeciw zamknięciu szkół kongregacyjnych. Policya zarządziła daleko idące środki bezpieczeństwa. Na licznem zgromadzeniu przemawiali między innymi Coppée i deput. Leraule.

Hiszpania a Watykan.

Madryt, 29 lipca. Minister prezydent Sagasta oświadczył w interwiewie, że Izby zwoła w pierwszej połowie października. Rozprawy z Watykanem niezwykle się przeciągają. Gdyby w październiku się nie ukończyły, to w takim razie rząd będzie zmuszony powziąć inne postanowienia.

Parlament angielski.

Londyn, 29 lipca. W odpowiedzi na zapytanie, oświadczył Balfour, że rząd nie może przed odroczeniem Izby tej przed 8 sierpnia dać wyjaśnienia co do atlantyckiego trustu okrętowego. Jeżeliby jakaś ugoda z trustem nastąpiła, któraby zawierała w sobie warunki finansowe, to w każdym razie ugoda ta by potrzebowała przyzwolenia Izby.

Traktat handlowy między Anglią a Chinami.

Londyn, 29 lipca. „Times" donosi z Szangaju pod datą 26 bm.: Powrócił tu wczoraj z Wu-czang Mac-Kay i angielscy komisarze. Układy handlowe w najważniejszych kwestyach są zakończone. Projekt traktatów handlowych omawia prasa chińska życzliwie. Traktat ten postanawia między innemi wybudowanie składów dla nieoclonych towarów i zaprowadzenie waluty narodowej. Dalej mają Chiny w ciągu jednego roku po podpisaniu traktatu przeprowadzić rewizyę ustawy górniczej i ustanowić wspólną komisyę dla załatwiania kwestyj spornych przy regulacyi granic i portów. Anglia natomiast oświadcza gotowość popierania Chin w ich reformie politycznej. Osią układu jest § 8, postanawiający, że Chiny w zamian za cło dodatkowe, które ma być $1^1/_2$ razy wyższe od cła ustanowionego według protokołu z roku 1901, znosi wszystkie cła i inne opodatkowania towarów angielskich, oraz obowiązują się Chiny chronić te towary przed utrudnieniami transportowemi. Traktat wchodzi w życie w styczniu 1904. Do tego czasu mają Chiny otworzyć cztery porty handlowe. Inne państwa mają również zawrzeć z Chinami podobne układy.

Ograniczenie emigracyi do Afryki południowej.

Wiedeń, 29 lipca. Niezwykle ogromny napływ obcych do południowej Afryki spowodował Anglię do wydania ostrych zarządzeń co do wydawania przez konsulaty pozwoleń do wylądowania w południ. Afryce. Między innemi ci tylko mogą dostać to pozwolenie, którzy przeciw Anglii w ostatniej wojnie nie walczyli. Co do podróży w głąb kraju trzeba prosić o specyalne pozwolenie już na miejscu wylądowania.

Cholera.

Kairo, 29 lipca. Agencya Havasa donosi: Urzędownie stwierdzono wczoraj 35 wypadków cholery w Kairze, w Assiout 30. Mimo to jest polepszenie.

Konstantynopol, 29 lipca. Rada sanitarna ustanowiła 5-dniową kwarantannę dla proweniencyi z Odessy, a 10-dniową z Persyi, z powodu wybuchu cholery w Guadar.

Po zawarciu pokoju.

Kapsztad, 29 lipca. Przybył tu wczoraj Dewet. Delarey, który wraz z Botą przybył do Stellenbosh, miał tam mowę, w której oświadczył, że wszyscy w południowej Afryce mogliby być szczęśliwymi pod panowaniem Anglii.

Sprawy chińskie.

Pekin, 29 lipca. Jak donosi biuro Wolfa, cesarski edykt mianował generalnym gubernatorem w mieście Wu-Czang Czang-Czing-Tunga. Oprócz tego urzędu, który przedtem piastował Li-Hung-Czang, otrzymał on urząd ministra dla handlu.

RACHUNKI PARTYJNE.

Komisya strejkujących robotników budowlanych we Lwowie ogłasza następującą listę składek na rzecz strejkujących i ofiary ruchu strejkowego w czasie od 26 maja b. r.

OO. Bernardyni 8·—, z listy Tow. Gierusa i Bryjanowskiego 16 60, Romaszko 17·02, Romaszko 1·20, Kowalski Grabowiecki 15·84, Engelkreis, rest. 3·— Jaremko i Tabaczuk 16 77, Chmiolowicz i Herbig 17·52, Medyński-Tabaczuk 18·—, Weterani 2·—, P. Baumgarten 2·—, Low —,10, Dr Löwenhertz 10·—, P. Segeta 6·—, Iwański i Żelaszkiewicz 4·—, Reichenstein 2·—, Pobs Leib 1·—, J. Führer 5·—, Rak 1·—, Tow. Metalowcy 6·—, Tow. Dr Diamand 10·—, Wiktor Erazm 20·—, Członkowie stow. „Ogniwo" przez tow. Dawidowicza 20·—, Klasztor Reformatów 1·—, Dr Latainer 10·—, Karol Lewicki 20·—, Wysocki 20·—, Pryncypałowie i towarzysze rzeźniccy 41·92, Bychowski Włodzimierz 10·—, Lista tow. Pieniądza i Tabaczuka 32·—, Tow. Kuna 7·—, Tow. Metalowcy 7·20, Tow. kowale i stelmachy 26 98, Red. „Kurjera Lwowskiego" 17·70, Tow. stolarscy Zg. 9·30, Kanba 15·—, Litwiński cukiernik 4·—, Tow. Bukowski 12 42, Tow. Burmus 10·—, Szynkarz 1·—, Werioma 2·—, Tow. Barański 6 20, Tow. Nowosiadły 4 30, Friedrich 4·—, N. N. 10·—, Teatr miejski we Lwowie 22·80, Tow. Dawczyński 1·—, Dąbrowski —·40, Herbig —·40, Drukarnia udziałowa 8·—, Przedświt 2·90, Rob. bud. z Przemyśla 20·—, Tow. Grzyb i tow. z Śniatyna 25·60, Krech 2·—, Tow. Szpak 1·40, Inspektor Biliński 4·—, Tow. K. Żelaszkiewicz 10·—, Rodzina 2·—, Płonkowa 2·—, Poprawski 1·—, Tow. rzeźniccy przez tow. Dawidowicza 22 28, Horodecki M. 1·—, Boskowitz 2·—, Tow. Gilewicz, Trącz i Klus 3·—, Warsztat ślusarski Pietrowicza 15·70, Warsztat ślus. Daszka 9·60, Warsztat ślus. Schutceworta 8·40, Warsztat ślus. Stankiewicza 4·70, Warszatat ślus. Pamera 4·40, Marszałek i Pajtak 13 56, Lurf 3·—, Tw. Hempel 2·—, Tow. Lewicki i tow. 8·—, Drukarnia „Słowa Polskiego" 7·60, Nauczyciel 6·—, Popracki 9·40, P. Lilienowa 20·—, Personal „Dniestru" 13 52, Ch. 2·—, Godność zapomniana 2·—, Dr. Wyrostek 20·—, Tow. introligatorscy 15·—, P. Feigelman 1·—, Przez Red. „Wieku Nowego": P. Grzewiński 5·—, Grono techników 7·—, Z halickiego bazaru rzeźnicy 67·—, P. Demeter Jan i Michał po 2·—, P. Ichnowski 1·—, Tow. Dr. Diamand 30·—, Nieznajomy Sykstuska 23·10, przez Panią A. 5·30, Zgr. Tow. stolarzy we Lwowie 60·—, Członkowie „Zgody" 10·—, Zieliński gazownia 2·—, German 24·50, Akademicy i Technicy 70·—, P. Józef Bill —·40, Niewiadomski 20·—, Z Bobrki 3·—, Dr. Wyrostek 23·40. Zgr. Tow. Drukarzy 140·—, Tow. Kulman, Stanisławów 46·02, Tow. Rogoża z Sambora 6·—, P. Zarzycki, aptekarz Lwów 5·—, P. Agid Jakób 5·—, P. Górnicki 4·—, P. Goldman 8·—, Redakcya „Nowego Wieku" 33·60, Tow. Hausner 56·—, P. Dudykiewicz dla dzieci po ofiarach 40·—, Tow. Kaflarze od P. Dansla 4·90, Tow. Bruśnik ze składek 7·20, Członkowie Stow. rob. krawieckich we Lwowie 30·—, Tow. Nahorny z listy na budowie kolei 11·86, Pani N. N. 1·—, Główne biuro plakatowania —·76, Kółko u Najsarka przez Żelaszkiewicza „dla biednych dzieci" 22·— i 5 Rubli, Dr. Friedman z Drohobycza 2·—, Tow. Bruśniak na listę 11·73, Tow. Cieśle od P. Płanety 1·20, Tow. Kolejarze we Lwowie zebrane przez Romaszkę i Tow. 58·—, Grzywna strejkowa od Krzączyńskiego 1·—, Studzińskiego 2·—, Boczkowskiego 1·—, Tow. Papież 2·—, z listy Tow. Plichala 3·38, Nahornego 16·09, Kleinerta 3·80, Labieńskiego 1·—, Szymańskiego 2 30, Więckowskiego 4·30, J. Kormana 2·20, Bobeckiego 2·40, Tomaszka 2·64. Lisiewicza 4·—, W. Cieślewicza 4·24, Zacharta 1·70, Jana Kodagi 3·20, Junga 5·—, Lewińska 5·80, Derwickiego 5·16, Kowalskiego Maryana 2·90, Barańskiego Józefa 3·10, Maćkowa Wincentego 4·50, Razem po dzień 26 lipca 1902 dochodu **1640 K 97 hal. i 5 Rubli.**

Bruśniak Michał, Korman Jan, Żelaszkiewicz Kornel.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Baczność Towarzysze! W niedzielę dnia 3 sierpnia b. r. staraniem Związku stow. robotniczych odbędzie się zabawa taneczna na Woli Justowskiej w ogrodzie p Męckiego. Muzyka przygrywać będzie od godz. 2 po południu. O liczny udział uprasza zarząd.

Lwów. Stowarzyszenie zawodowe robotników piekarskich Galicyi, Bukowiny i Śląska przeniosło swój lokal na ul. Żółkiewską 33.

Zmiana lokalu. Baczność kolejarze przemyscy! Lokal stacyi płatniczej przeniósł się z dniem 1 lipca b. r. z ul. Czarneckiego 11 na „Błonie" do dawnego lokalu restauracyi „Nowy Jork".

Stanisławów. Bezpłatnej porady prawnej dla członków organizacyi kolejarzy udziela się co czwartek w lokalu stacyi płatniczej przy ulicy Romanowskiego.

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

W Zakładzie kąpielowym W SWOSZOWICACH

ZNIŻONO

z dniem dzisiejszym **ceny** tak kąpiel jak i mieszkań. O czem się Szan. P. T. Publiczność zawiadamia.

252 **Zarząd.**

Kto chce dużo pieniędzy oszczędzić niechaj się uda do hurtownego składu zegarków kieszonkowych, ściennych, budzików i zegarów pendułowych, jakoteż wyrobów srebrnych.

Bogato ilustrowane cenniki wysyła darmo i opłatnie. Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą.



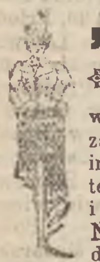
Niklowy zegarek dokładnie idący złr. 1.20

IGNACY CYPRES, KRAKÓW

ul. Floryańska l. 49. (wchód przez sień)

1 12

Ogromnie zwiększający się odbyt „Courir“ Rowerów



więcej przemawia za znakomitemi zaletami tejże marki niż wszystkie inne. Najlepsi znawcy oceniają te koła jako najelegantsze i lekko chodzące w tym sezonie. Najnowsze wyciągające się podwójne dzwonkowe łożysko patentowane kuliste położenie przemieniające się przy przeprawianiu etc. **Cena Ia Continenthal albo Reithofer** pneumatyk ze wszystkiemi przyborami **i rzetelną jednoroczną gwarancyą od 150 Kor. Używane dobrze** utrzymane Koła w stanie zdatnym do jeżdzenia po **80, 90. 95 Kor. Nowe Brytania płaszcze od 8—9 Kor. Continenthal Reithoffer i Dunlop** od 12—17 Koron. Węże od 5—6 Kor. **Pompy teleskopowe** 4 częściowe 2 K. 20 h. **Pompy nożne 4 K.**

Wszystkie części składowe najtaniej.

Cenniki darmo. Wielkie katalogi części składowych za nadesłaniem 60 hal. w markach. Przesyła za zaliczką

M. RUNDBAKIN, WIEN
IX Berggasse Nr. 3. 228 2—6

K. ZIELIŃSKI mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39, poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

108

F. Lord, biuro techniczne
Kraków, Floryańska l. 55, telefon 230.

Maszyny, narzędzia i artykuły techniczne dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Instalacya elektr. oświetlenia i przeniesienia siły. — Skład wszelkich przyborów elektrycznych firmy **„Siemens i Halski“.**

Oliwa rosyjska oryginalna S. i M. Schibaef, jak również wszelkie inne smary, pasy i wszelkie przybory do ruchu maszynowego.

F. Lord, biuro techniczne
Kraków, Floryańska l. 55, telefon 230.

Główny skład rowerów

Jeneralne zastępstwo austryackiej fabryki broni w Steyr **„Waffenrad“.**

Jeneralne zastęp. rowerów amerykańskich. **„Cleveland“.**

73

Wszelkie przybory do tychże rowerów. Cenniki na żądanie gratis i franco.

DO EGZAMINU

z rachunkowości państwowej i ogólnej, przygotowuje urzędnik rachunkowy pod przystępnymi warunkami.

Zgłoszenia pisemne dla **urzędnika,** przyjmuje dział inserat. „Naprzodu“ Kraków, Poselska 15.

DO SPRZEDANIA DUŻE JELENIE ROGI

Zgłoszenia dział inser. „Naprzodu„ Kraków, Poselska 15.

„The Gresham“ Towarzystwo Ubezpieczeń na życie,



zostające pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. Państwowej Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla Ubezpieczonych w Austryi wynosił z dniem 1-go Lutego 1902

koron 23,037.438·10

Prospekta i nowe taryfy przeseła darmo.

Filia dla Austryi: WIEN I., Giselastrasse 1.

251 1 6 (Własność Towarzystwa).

Jeneralna Ajencya w Krakowie, plac Dominikański l. 4.

Przyjmuje się chętnie za dobrem wynagrodzeniem takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

141 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,
właściciel fabryki wód mineralnych.

Kursa przygotowawcze

do egzaminu kwalifikacyjnego dla jednorocznej służby wojskowej

(Inteligenzprüfung)

wstępne i główne, dzienne i wieczorowe dla kandydatów cały dzień stale zajętych, oraz prywatne przygotowawcze kursa do **matury** rozpoczynają się w c. k. rządowo upraw.

Zakładzie wojskowym-naukowym

emer. rotmistrza

Adolfa Kornbergera w Krakowie

dnia 4-go września 1902.

Uczniów zamiejscowych przyjmuje starannie urządzony **Internat Zakładu,** znajdujący się pod kierownictwem ukwalifikowanych profesorów-pedagogów.

W internacie konwersacya niemiecka i bezpłatna nauka języka francuskiego; własna doborowa czytelnia, fortepian, ścisły nadzór lekarski i łazienki w domu.

Wpisy już otwarte. 238 3 3

Zamówienie miejsca w internacie wskazanem jest jak najwcześniej.

Prospekty gratis i franco. — Kraków, ul. Karmelicka l. 24.

ADRESY

do bezpłatnej księgi Reklamowo-Adresowej wszystkich stanów i zawodów, po 3 korony przyjmują:

K. Krzysztofowicz, J. Lassociński i Ska,

221 11 15 **Kraków, ul. Lubicz l. 7.**

W przemyśle, prowadzonym umiejętnie i ze światłem, spotykamy wynalazki.

SALVESOL

pochłania **nikotynę,** czyniąc ją **zupełnie nieszkodliwą** dla palącego papierosy, czego **zwykła wata dokonać nigdy nie może.**

To najnowszy wyrób i wynalazek

Fabryki Tutek cygaretowych „NORIS“ W. BEŁDOWSKIEGO

Magistra farmac. w Krakowie.

Nadto polecam:

wszelkie inne gatunki tutek cygaretowych „białych i żółtych“ **„MAIS“.**

Na żądanie wysyłam okazy darmo i opłatnie.

Do nabycia w trafikach i handlach.

223 5 ? **W. Bełdowski.**

Dnia 4-go sierpnia 1902 r. i dni następnych o godzinie 9-tej rano

w myśl regulaminu § 24, odbędzie się

w sali konc. Zakładu zastawniczego w Krakowie przy ul. Wiślnej l. 3

LICYTACYA PUBLICZNA

niewykupionych i nieprolongowanych zastawów, a mianowicie:

1) **Kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach** zastawione od 1 maja 1901 do 3 sierpnia 1901, ostatnia liczba zastawu Nr. 12566.
2) **Ubrania, bielizna, towary łokciowe, maszyny do szycia, rowery, strzelby i obrazy** zastawione od 1-go października 1901 do 28-go lutego 1902, ostatnia liczba zastawu Nr. 4147.
3) **Papiery wartościowe** niewykupione po 3-go sierpnia 1901, ostatnia liczba zastawu Nr. 954, sprzedane będą z wolnej ręki według kursu „Gazety Lwowskiej“.

Licytacya odbywać się będzie tylko w przedpołudniowych godzinach, po południu zaś Zakład zastawniczy otwarty dla Publiczności, jak zwykle od godziny 3 do 6.

W dzień licytacyi Zakład nie przyjmuje prolongat.

UWAGA: W myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 30 września 1901, L. 93028 wolno sprzedawać i nabywać **tylko cechowane** przedmioty ze złota i srebra. — Wzywa się przeto wszystkich posiadających niecechowane przedmioty wystawione na licytacyę, ażeby we własnym interesie zgłosili się do zakładu, najpóźniej do 30 lipca 1901 r. a to celem ostęplowania tychże. — Kto nie dopełni tego obowiązku, narazi się na stratę, względnie na potłuczenie fantu.

231 2 2 **Koncesyonowany Zakład zastawniczy w. Krakowie.**

OBWIESZCZENIE.

Zwracamy uwagę na poniżej umieszczony cennik, według którego sprzedajemy obfite zapasy wyborowych win i spirytuozów **z okolicznościowych nabytków,** przez które mają konsumenci **zaoszczędzenia 50** procent, o ile zapasy starczą, po dotychczas nieznanych tanich cenach za gotową zapłatę. Ceny z **ocleniem w koronach** za całą **oryginalną butelkę.**

Szampan (krajowy i zagran.)

	1/1 but.
Deutsch. Kaiser-Sect półsłodki	K. 1.50
Training-Club, najlepszy Sect	„ 1.75
Sparkling Wine, first Quality	„ 1.95
Lenard & Laban międzynarod	„ 3.45
Robert Frene-Reims, Jock.-Club	„ 4.65
V. Cliqot & Co., Reims	„ 6.40
Duminy & Co., Ay	„ 6.40
***Mauuel & Co., Reims,** Silberg.	„ 6.40
***Manuel & Co., Reims,** crémant	„ 7.80
***Manuel & Co., Reims,** royal	„ 8.55
T. Roederer Reims, carte blanche	„ 7.35
Henriot & Co., Reims	„ 7.45

Burgundzkie:

Macon	K. 2.20
Chambertin	„ 2.75
Moulin à vent	„ 3.10
Chablis (wino do ryb i ostryg)	„ 2.10

Koniak, spirytuoza:

Koniak krajowy, dobry	K. 1.75
Koniak Michel & Co.	„ 2.25
***Koniak Michel** *.*	„ 3.15
Koniak A. C. Meukow & Co.	„ 5.20
Koniak Narie Brizard & Roger	„ 6.—
Koniak Bisquit, Dubouche & Co.	„ 6.45
Rum do herbaty. rozmaity	„ 1.75
Rum Jamaica	„ 3.10
Rum Jamaica oryg.	„ 4.85
Whisky scoth dyabetyków	„ 3.75

Wina reńskie:

Oppenheimer	K. 1.25
Deidesheimer Kreutz	„ 1.85
Rüdesheimer Berg	„ 2.50
Winkler Hasensprung	„ 2.85
Claus-Johannisberger	„ 3.30

Wina na wety:

Port, stare	firmy Antonio de Torres é hijos w Maladze	K. 1.95
Port, dobre, stare		„ 2.45
Sherry old		„ 1.90
Sherry fin old extra		„ 2.50
Madeira finest		„ 1.95
Madeira extra Gold		„ 2.60
Malaga, sec duro		„ 2.25
Lacrimae Christi		„ 2.15
Vermouth di Torino		„ 1.75

Bordeaux:

Medoc, dobre wino stołowe	K. 1.60
St. Christoly-Julien	„ 1.70
Chat Livran	„ 2.15
„ **Montrose**	„ 2.45
„ **Beychevelle**	„ 2.75
„ **Lafitte Lubert**	„ 2.90
„ **Mouton d'Armailhacq**	„ 3.25
Białe Graves	„ 1.80
Białe Haute Souternes	„ 2.25

Wina Mozelskie:

Pisporter	K. 1.20
Zeltinger Schloss	„ 1.75
Berncastler Doctor	„ 2.60
Josefshöfer Auslese	„ 3.20
Berncastler Pfaffenberg	„ 3.50

Wina austr.-węgierskie:

Ofner Adelsberger, czerwone	K. 1.10
Vöslauer, czerwone	„ 1.40
Kahlenberger	„ 0.95
Badaczonyer Riesling, białe	„ 1.05
Perchtoldsdorfer	„ 1.—
Ruster Ausbruch, słodkie	„ 1.45

* oznaczone marki są także w 1/2 butelkach.

Poręcza się za wyborowy towar.

Nie liczymy za butelki, koszyki, skrzynie i inne opakowanie. Mniej niż 12 butelek (także w różnych gatunkach) nie wysyła się na prowincyę. Wysyłka za **zaliczką** lub **poprzednią** gotówką. Sprzedaż odbywa się codzień (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9 do 7.

Zamówienia przyjmuje:

Obrót ck. poczt. kasy oszcz. 880·359.
Rach. bankowy: Wiener Bank-Verein.
Adres depesz: Vinoptima.
Nr. Telefonu: 13.558.

Biuro i piwnice.
Franz Carl Schuck & Co.
WIEN, Kolinggasse 15—17.

„Swoszowice“ pod Krakowem

Sezon letni od 1. maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości,** różne **choroby nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) **używaną** w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.** — Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od **1.** maja do 1. października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. — Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższych szczegółów udziela 123

ZARZĄD.

Szanowną P. T. Publiczność

mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1-go czerwca b. r. **otwarte zostały**

ŁAZIENKI NA WIŚLE

damskie i męskie powyżej mostu kolejowego i polecam się łaskawej pamięci, z poważaniem **J. WÓJCICKA.**

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Kazimierz Kaczanowski.**

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412).